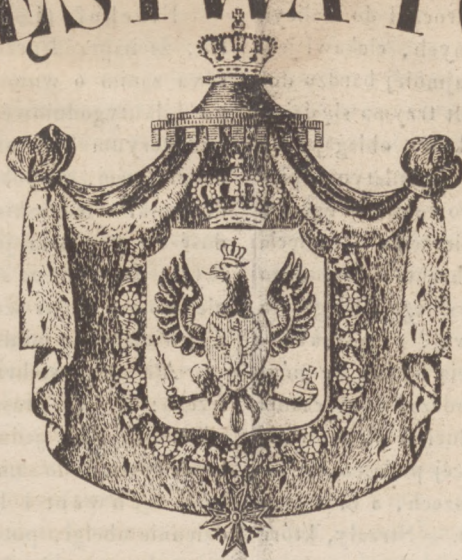


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Z powodu wyborów na dniu 22. b. m. odbyć się mających, gazeta wyjątkowo wyjdzie w poniedziałek, natomiast w wtorek niebędzie rozdawaną.

Poznań 20. Stycznia. — Przekonał się w ciągu przeszłego roku, jak rządy niemieckie znając chciwość swoich plemion, użyły tego samolubstwa na swoją korzyść i zwichnęły dążenia swych ludów do wolności. Dwa grzechy chciwości, jakimi się oznaczały i rządy i ludy niemieckie, nie dają plus poświęcenia i czystości sprawy. Z tego tedy powodu nieudalo się Niemcom dzieło pojednania i dalej brną w kale samolubstwa. Widzieliśmy jak Niemcy w Frankfurcie zasiadający w imieniu Niemiec zabierały i podgarniały pod siebie obce plemiona, bić chciały słupy graniczne przy ujściu Dunaju, ale te żarty na słowach się zakończyły, a zamiast nabytku poznańskiego bardzo wątpliwego, straciły Niemcy Wiedeń i całe obszary niemieckie ku Adryatykowi, które niechęć należą do wielkiej jedności Niemiec. Takie niebłogosławieństwo zawisło nad sprawą Niemiec. Nie tu atoli koniec zabiegom niemieckim, rozbiwszy się na dzieło wybudowania wielkiej wieży Babel, intrygują drobiazgowo po naszym księstwie poznańskim, bo to ulubiona dla nich kraina. Emissaryusze towarzystwa de propaganda fide teutonica jeżdżą po powiatach i obrabiają ciemnych Niemców na stronę widoków urzędników niemieckich w w. księstwie poznańskim. Między zapaleńszych emissaryuszów policzyć należy dyrektora szkoły panińskiej Ludwiki w Poznaniu Bartha, który opuściwszy swe uczennice, buja po niwach politycznych i uczy ociemniałych Niemców i żydów po miasteczkach, kogo mają wybierać na sejm berliński. Łatwo jak wiemy zatrwożyć Niemca i żyda, przeto też trwożą emissaryusze niemieccy umysły swych współplemieńców i zapewne pozyskują ich do swoich widoków. Nie dosyć na tych zabiegach i przy wyborach przychodzi rząd im w pomoc i zapomnianą linię demarkacyjną wydobywa, dla podzielenia księstwa na jakąś część niemiecką i polską i przydzielania Polaków w pierwszej do odległych miejsc nad granicami szląskimi i brandenburgskimi, aby tylko Niemcy przy wyborach na sejm berliński większość głosów pozyskać mogli. Lubo §§. 28. i 24. regulaminu o wyborach wspominają; ażeby unikano rozdzielania powiatów przy wyborach, to z planu ogłoszonego przez regencję okazuje się, że za pomocą linii demarkacyjnej szeferowskiej pierwszy okręg wyborczy wykrojo no z siedmiu powiatowych skrawków, a czwarty okręg nawet z ośmiu odłamków powiatów różnych ułożono. Podobne sklejania i ćwiartowania powiatów wszędzie dokonano, a to w tym celu, aby dobrze zorganizowani i pokierowani Niemcy odnieśli przy wyborach zwycięstwo nad Polakami, którym nawet udawać się należy do odległych miasteczek przygranicznych, aby głos swój oddawać. Mimo tych przeszkód i trudności spodziewamy się, że Polacy nie zaśpią swego i prowincyi interessu. Co się tyczy miasta Poznania zwracamy uwagę obiorców, że na listach cyrkulów obiorczych ogłoszonych przez Magistrat, podane są numera hipoteczne domów, a w spisach imiennych obiorcy są uporządkowani według policyjnych numerów. Cyrkuly obiorcze złożone są z domów policzbowanych hipotecznymi numerami, a nazwisk obiorców szukać należy pod domami policzbowanymi policyjnie. Trzeba przeto pamiętać każdemu i numer domu policyjny i hipoteczny, aby się niepomylić, do którego cyrkulu wyborczego kto należy.

Berlin, d. 19. Stycznia. — Małe pisemko czyni tu silne wrażenie już przez samo pojawienie się tajemnicze wśród koła wyższego społeczeństwa. Przed kilku dniami nieznajoma ręka przesłała je z Paryża wyższym urzędnikom i członkom ciała dyplomatycznego w Berlinie. Pismo to nosi tytuł: do zgromadzenia pruskiego rozwiązanego. Głosy z Paryża. (An die aufgelöste Nationversammlung. Stimmen aus Paris.) Paryżka księgarnia Massue & Comp. podana jest za nakładę. Pismo to, którego autor podpisał się St. Albin, jest w głównej treści, obroną polskiego narodu. — Spodziewają się tu wkrótce księcia Moskwy, jako posła francuzkiego. — Ostatni komendant bürgerwery berlińskiej Rimpler, który tak zrzęzny stawiał

opór bierny, aż wszystką broń odebrano gwardyi obywatelskiej w Berlinie, obiadował w przeszłym tygodniu u generała Wrangla, który za jego zdrowie wesole spijał wiwaty, pan Rimpler wzajemnie też wiwatami odwodził się generałowi.

Majstrowie z różnych prowincyi zasiadają tu na konferencyach rzemieślniczych względem wydania nowego regulaminu przemysłowego. Majstrowie reakcyjni żądają przymusu cechowego, ministerstwo więcę liberalne niż oni, oświadczyło materyalnym majstrom, że nie przyzwoli na taki despotyzm cechowy lubo uwzględni niektóre wnioski majstrów.

Münster. — Gdy sąd nadziemiański w Padęborno oświadczył się niekompetentnym do wydania postanowienia względem uwieszenia dyrektora Temme, podał tenże do ministra sprawiedliwości nową protestacją energiczną, w której żąda niezwłocznego uwolnienia swego, gdy on nie chce być ofiarą sporów o właściwość sądu i tak długo pozbawionym wolności, dopóki się jakiś sąd dla niego nie wypośrodkował. Teraz akta Temmego przesłane zostaną do trybunału w Berlinie, gdzie sprawa ta wcześniej ukończoną zostanie, gdyż względem właściwości trybunału nie może być żadna wątpliwość.

Baden. — Gazeta niemiecka zamieszcza z Frejburga z dnia 10. Stycznia. Izba oskarżająca sądu tutajszego ukończywszy indagację przedwstępne przeciw Struemu i Blindowi miała do rozstrzygnięcia, czy obwinieni z powodu zbrodni im zarzuconych o zdradę kraju, rozbój na drodze publicznej i łupienie przed sąd przysięgłych stawieni być powinni? którym wyjątkowo, nim instytucja ta powszechnie zaprowadzoną będzie, według Art. 3. praw z 16. Maja 1848. służy prawo sądenia przywódców i pomocników przy zamachach zbrodniczych od Marca 1848. popełnionych. Izba oskarżająca zawyrokowała potem też 2. m. b., że obaj obżalowani przed sąd przysięgłych stawieni być mają. Przeciw wyrokowi owemu służy tymże środek prawny uzalenia się z zawieszeniem skutku, przyczem obżalowani twierdzą, iż żadne prawo niegrozi karą za czyn, o który ich obwiniają, że sąd, do którego ich odsyłają, w sprawie tej nie jest właściwym. Ani jeden ani drugi przypadek tutaj niezachodzi; obżalowani Blind i Struve nieutrzymują też tego; mimo jednakże wolności jaka obżalowanemu służy, chwycili się i podali zażalenie przeciw wyrokowi izby oskarżającej.

A u s t r y a .

Wiedeń, d. 15. Stycznia. — Ponieważ nienadchodzą żadne buletyny o zwycięstwach wojsk naszych, przeto pogłoski rozpowszechnione o kłeskach poniesionych we Węgrzech coraz więcę nabierają wiary. — Pomiędzy ministerstwem a Weldenem zaszło teraz podobno nieporozumienie z powodu tego, że tamto nie miało zamiaru wystąpienia urzędowanie przy zakazaniu dziennika „Die ostdeutsche Post.“ Na tém zasadza się nadzieja, iż wkrótce zakaz ten odwołanym zostanie. — W miastach prowincjonalnych, Olomuńcu i Pradze, objawia się nader gorąca przychylność do nabytków wywalczonych, której nawet zbyt ostra temperatura zewnętrzna nadweryżać nie zdola; gwardye narodowe pełnią obowiązki swoje z nadzwyczajną pilnością. Z wojska liniowego kilku tu już żołnierzy stojących na warcie, zmarzło; co się zdarzyć może, zwłaszcza, kiedy przez zapomnienie zostawiają ich przez czas długi na stanowisku, a po basztach wieje mroźny wiatr północny. — W prowincjonalnych pismach morawskich umieszczono ryśpisy Pułskiego, Tausenau i Kossutha, przypuszczają bowiem, iż oni tu tedy do Szląska przeprawić się zamysłają. Pomiędzy oznakami podanymi niektóre są bardzo szczególne. O Pułskim naprzykład powiedziano, że ma zwyczaj zakładania ręki lewej na plecy, a Kossuth zwykł kołnierzyk od kosszuli nosić wywrócony. — Listy prywatne z Pesztu donoszą, że w blisko-

ści miasta tego bitwę krwawą stoczono, w której szczątki korpusu Perczla zupełnie rozproszone zostały, ale ze strony austriackiej strata w ludziach także była bardzo znaczna. — Jeneral Bem podobno wkroczył do Galicji, zważając na usposobienie umysłów mieszkańców tamecznych, ciekawi jesteśmy, co dokáže jeniusz Bema, któremu się teraz przynajmniej bardzo dobrze powodzi i myśli o Lwowie. — Twierdza Leopoldstadt trzyma się dzielnie. Broni jej zdatny oficer artylerji Rupert Bayer, który oblegającym wojskom wielkie szkody czyni. — Już też ustaly w Wiedniu buletyny opiewające zwycięstwa Austriaków, nad ustępującymi dobrowolnie Węgry. — Handel krajowy wyrobami kowalskimi (kosy do sieczenia i rżnięcia siczki, sierpy i t. p.) jest dozwolony, z wyjątkiem obrębu ogłoszonego w stanie oblężenia. — Obydwóch feldmarszałków Hrabowskiego i Blagöwica ogłosił cesarz, już przed rozpoczęciem inagacji wojskowej, za pozbawionych prawa posiadania własności. Hrabowski z trudnością będzie się mógł uniewinić; potępiają go tu bardzo za wzięcie się jego podczas opuszczania Pesztu przez Koszuta, na którego powinien się być rzucić i niepozwolić mu zabierać koronnych klejnotów. Blagövic jeszcze więcej podejrzany. — Arcyksiążę Albrecht objął dowództwo dywizji we Włoszech, a brat jego Wilhelm zamianowany dyrektorem artylerji w Olomuńcu. — Strzały, które nie dawno padły na żołnierzy patrolujących z tak nazwanego domu czerwonego, i które tyle chałasu narobiły, były podobno figlem chłopczyków rozpustnych, a do tego wnuków pewnego feldmarszałka. Przynajmniej tak utrzymują inni mieszkańcy tego domu, którym surowe środki wojskowe nie mało strachu napędziły.

Według doniesień z Pesztu z 13. m. b. kazał feldmarszałek Windischgrätz hrabiego Szapary znów na wolność wypuścić. O poruszeniach dalszych nie ma najmniejszej wzmianki, mówią tylko o oficerach zesłużby madyarskiej przechodzących na powrót do armii cesarskiej. — Ze Zemuna donoszą, że 9000 wojska regularnego serbskiego z 30 działami przepравиło się przez Dunaj dla połączenia się z armią cesarską w banacie.

Olomuniec, d. 13. Stycznia. — Ze względu na rozporządzenie, aby w sądach używano języka, jakim mieszkańcy do nich należący mówią, wydał minister sprawiedliwości z Kromieryża pod dn. 8. m. b. rozporządzenie do prezesa sądu apellacyjnego, aby księgi praw zastawami dodatkowymi z niemieckiego na języki w krajach używane przełożono. Polskie księgi praw już istnieją, a rozporządzenia późniejsze w polskim i niemieckim języku ogłaszano. Co się zaś tyczy przełożenia na język moldawski, jakiego na Bukowinie używają, ministerstwo wyda osobne rozporządzenia. Tłumaczenie na narzecze ruskie, ukończyła już komisyja pod przewodnictwem radcy apellacyjnego Józefa Mochnackiego. Minister sprawiedliwości rozporządził dalej, aby przy organizacji przyszłej publicznej i jawnej postępowania sądowego wszyscy urzędnicy sądowi, którzy chcą być przyjętymi, język krajowy dokładnie posiadali. Prezes sądu apellacyjnego ma z swej strony napomnieć urzędników tych, którzy już są w urzędowaniu, aby się starali w jak najkrótszym czasie przywłaszczyć sobie język w kraju używany, gdyż dokładna jego znajomość głównym będzie warunkiem do uzyskania urzędu przy sądownictwie w tej prowincji.

Brünn, d. 11. Stycznia. — Przed kilku dniami przeprowadzono tutaj 200 jeńców węgierskich, jak mówiono, dla wcielenia ich do armii włoskiej. Tutajsza legia akademicka została rozwiązana. Pewne wieści chodzą, że w powiecie bradyńskim starcia nieprzyjemne pomiędzy władzami a dawniejszymi poddanymi wciąż jeszcze się pojawiają.

Dziennik olomuniecki, korespondent zbijał twierdzenie jakoby podsekretarz stanu Dr. Helfert podał się do dymissji. „Dr. Helfert pisze tenże dziennik jest mężem, który niezadry przed trudnościami ani nie zrzuci ciężaru który w tak trudnych okolicznościach przyjął na swe barki, zanim zadanie się ukończy albo nie możebnym się stanie.” Zdaje nam się że w tym półurzędowym orzeczeniu, wzięta jest część za całość, i że wyrazi te z ministeryalnego wyszłe pióra, do całego ministeryum się odnoszą, które nieznanym dotąd w dziejach konstytucyjnych państw zwyczajem, ani izby nie rozpędziło (gdyż rozwiązać jej jako ustawodawczej nie ma prawa), ani też samo nie ustąpi z miejsca swojego i z zimną krwią znośić zamierza klęskę z których je już jedna przy §. 1. praw zasadniczych spotkała.

Kromieryż. — *(Dalszy ciąg mowy rozprawującej na posiedzeniu sejmowym z d. 8. Stycznia).*

Hein. Jakkolwiek co do zasady zgadzam się z zacnym mówcą, który przedemną zeszedł z trybuny, jakkolwiek zgadzam się z §. 1, bom się dla poparcia jego zapisał; jednakże nie podzielam zdania poprzedniego mówcy, że wniosek prezeń podany ma honor izby ocalić, bo w tym właśnie leży pośrednie świadectwo, że oświadczenie ministeryalne zdoła wpływ na izbę wywierać. Podobne świadectwo należy stanowczo odeprzeć, według mego zdania dalekoby godniej postąpiła izba, gdyby niebacząc wcale na oświadczenie ministeryalne, dozwoliła dalszych rozpraw, czekając czy paragraf przyjętym lub odrzuconym zostanie. Lepiej to izbie przystoi, aniżeli z tym się odzywać, że doznaje przeszkód wolnego obradowania. Zwracam tu uwagę na debata we Francji i Anglii, z jakieżby tam przyjęto oburzeniem, gdyby kto oświadczył, że słowa ministra mogłyby wpłynąć na izbę. Jak tam tak i tutaj ministeryum objawia zdanie swoje bez ogródki. Na tej więc zasadzie że nikt nie uważa się za uległego wpływom wspomnio-

nego oświadczenia ministeryalnego, wnoszę ażeby zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, to jest do rozpraw nad paragrafem pierwszym.

Fischhof. (Löhner ustąpił mu pierwszeństwa). Moi panowie! Pozwólcie, że naprzód przejdę pokrótce czynności polityczne dzisiejszego ministeryum zanim o wniosku deputowanego Pinkasa zdanie moje objawię. Gdy po kilkutygodniowym ministeryalnym bezkrólewiu zamianowanym zostało ministeryum Schwarzenberga i Stadiona, życzenia ludu za popularnym ministeryum, zaspokojone zostały. Przynajmniej tak twierdziły niezależne dzienniki wiedeńskie: Lloyd, Presse i Kuryer Austriacki. Radość ta wzrastała jeszcze, gdy ministeryum w programie swoim oświadczyło, że stanie na szczycie ruchu; niedowiarki wprowadzić sądzili, że długo nie można się na szczycie utrzymać, gdyż to sprawia pewne chwianie się, a chwiejące się ministeryum, rzadko kiedy się na stronę ludu skłania.

Ale są to wicherzyciele i demagodzy, których prochem i kulą nawracać trzeba; ja jako prawowitny członek lewej strony, nie wierzę temu wszystkiemu. Aby jednak nie zostać w tyle; wczytywałem się w dzienniki, które również do samego szczytu ruchu sięgały. jako to: Geissel, Schild und Schwert i Dostrzegacz Austriacki. Znajdowałem sam codziennie obelgi, potwarze i kłamstwa na deputowanych, których oskarżano o przekupstwo i udział w zabójstwie Latoura. Powoli przyszło i do napasli na honor całego zgromadzenia. A lubo i wicherzyciele i demagodzy twierdzili, że to wszystko nie bez zamiaru się dzieje, nie chciałem temu wierzyć. Zdawało mi się tylko, że obok odpowiedzialnego ministeryum istnieje jeszcze nieodpowiedzialna władza wojskowa, jak to w dobrze uorganizowanych konstytucyjnych państwach częstokroć się zdarza. Otóż od nadziei przyszło do rzeczywistości: dzienniki owe wspomniały o nowym prawie gminnym, które zbrojne jak Minerwa z głowy Jowisza wyrosło z głowy ministeryum: nie miało ono nic do życzenia zostawić. I zjawilo się prawo gminne, ale nie w nim podobnego nie znaleziono (do rzeczy!). Aby nie dopatrywać wszędzie reakcji, szukałem wszędzie powodu do tego i znalazłem następny: dobre prawo gminne jest tam potrzebne gdzie należy bronić gmin przed samowolnością i nadużyciami złych urzędników; bo kiedy ministeryum rozesłało okólnik po urzędnikach wzywając radykalistów i reakcyonaryuszów, aby się do dymissji podali, to nieznaleziono żadnego tak nieczelnego, któryby się przyznał że jest radykalistą, ani żadnego tak słabego, któryby do reakcji się przyznawał; do dymissji żaden się nie podał. Dla tego niepotrzeba nam wcale dobrego prawa gminnego. Nieco później wyszły dwie tymczasowe ustawy: prawo poboru wojskowego i prawo drukowe. I tu znowu wicherzyciele chcieli utrzymywać, że wywołano do życia bez poprzedniego porozumienia się z izbą, aby tym lepiej bezużyteczność jej wykazać. Ale ja zrobiłem uwagę, że to być nie mogło, gdy ministeryum żądając kredytu 80 milionów, udało się do izby. Izba więc była użyteczną, choćby tylko w celu dowiedzenia, że łatwiej robić długi jak konstytuować.

Aby ludowi nowe ciężary nałożyć, dzień jeden wystarczył; na ustalenie praw jego, podobno więcej trochę trzeba nam będzie czasu. Kiedyśmy ludom austriackim w prezencie dali regulamin izby i dług nowy; znaczna liczba deputowanych powróciła do ojczyzny, aby na zdobytych laurach spoczywać. Ale ministrowie nie tracili czasu, przedstawili nam niby podarunek na rok nowy, prawa zasadnicze, w taki sposób ułożone, że despotyzm mógłby w nich bez obawy sześciokonnym zawracać wozem. Prawa zasadnicze z którymi nawet Metternich i Seldnicki podjęliby się być ministrami. Znowuż niektórzy wicherzyciele utrzymywali, że zamiarem było ministrów próbować do jakiego stopnia mogą na uległość izby liczyć. Ja z mojej strony widziałem w tym nowy dowód praktycznej mądrości ministrów, którzy usiłowali te prawa zasadnicze jako polityczną bajkę między lud wprowadzić. Przyszło nakoniec oświadczenie z d. 4. Stycznia, które mi się zdaje arystokratycznie umebłowanym salonem, w którego przedpoкою wolno stać reprezentantom ludu, aby nikt wykonawczej władzy progę nieprzestąpił, a gdzie przy każdym paragrafie meldować się mogą, aby hasło na dzień każdy odebrać (tu głośne krzyki do rzeczy i uwaga prezydującego, że teraz rzecz idzie jedynie o nagłość wniosku deputowanego Pinkasa, przerwały ciąg mowy). Fischhof odpowiada, że nagłość wniosku przez wszystkich już jest uznana; że teraz toczy się tylko sprawa o jego wartości wewnętrznej, i tak dalej rzecz prowadzi):

Ministrowie licznymi doświadczeniami próbami, jaki ciężar izba wytrzymać może? i obarczono ją nakoniec, tym cantnarowym oświadczeniem. Tu już niestarczyło nam cierpliwości. Ministeryum powiada w tym oświadczeniu: że izba odpowiedzialną jest solidarnie za morderstwo Latoura. „Ponieważ pod chorągwią wszechwładztwa ludu obłąkały się wyobrażenia spolsztwa, ulice zmieniły się na scenę dzikiej swawoli i krew szlachetnego hrabi Latoura popłynęła.” Pozwolę sobie przywieść na pamięć panów ministrów jedno konstytucyjne państwo europejskie, gdzie też sama zasada zapisana była na czele konstytucji, państwo graniczące z głównym siedliskiem rewolucji, a które w chwili gdy wszystkie europejskie mocarstwa w swoich posadach były wstrząśnięte, używało i używa najzupełniejszej spokojności. Państwo to zna każdy, jest Belgia. Jeśli p. minister utrzymuje że pod tą chorągwią dopuszczono się zbrodni, ja mu przywołam na pamięć zbrodnie, które popełniono pod chorągwią prawności korony. Pod tą chorągwią,

ludy jak trzodeę wymieniano, sprzedawano ziemię, szachrowano miastami; pod tą chorągwią wysłano miliony austriackich pieniędzy do Hiszpanii, a tysiące do Szwajcaryi; wtedy właśnie gdy mieszkańcy górnego Śląska z głodu umierali, a lud był prochem i kulą uszczęśliwiany. Morderstwo Latoura oddaje reakcyi też samą usługę, co piżmo kobietom, które jednym jego pyłkiem, całą swoją garderobę perfumują; reakcyi chce wszystkie ludu działania pod tę jedną zbrodnię podciągnąć. Jakkolwiek bezzasadne w swoich motywach jest oświadczenie, oddało nam przecie niepospolitą usługę, bo kilka osób przestrzeni między lewą stroną a prawą, które dotąd za nieprzebyte uważano, istnieje dziś przestało. W dniach wspólnego niebezpieczeństwa przekonał się, że słowo porozumienia się, do jednych i drugich przekonania trafiło (oklaski). Nie było tam Niemców, Czechów i Polaków ale jedynie deputowani austriackich ludów którzy zcierpieć nie mogli aby zuchwała ręka, choćby nawet ministeryalna poważyła się swobody wolności naszej naruszać. Dość długo oddaliliśmy się od jądra dla złotej jego łupiny, gdyśmy się spierali o narodowości tę wolności łupinę. Ale spodziewam się, że nauczani ostatnimi wypadkami potrafimy zniweczyć wszystkie intryki reakcyi, która narodowości przeciw narodowości podlega. Ministrowie będą mogli izbę rozwiązać, ale nie powiedzą że izba sama swojego rozwiązania szukała. Mogą nam rozejść się nakazać: ale przynajmniej nie zezwolimy nigdy na to. aby wolność nasza i honor, a u nas honor i wolność ludów austriackich naruszona być miała.

Prezydujący poddaje pod głosowanie wniosek deputowanego Hein, który był dostatecznie poparty, lecz w końcu odrzucony. (dal. c. nast.)

G a l i c y a.

Lwów, dn. 10. Stycznia. — Już przed kilku dniami nadeszły tutaj doniesienia, że powstańcy węgierscy pod dowództwem Bema rozbili korpus feldmarszałka Wardynera w Siedmiogrodzie, i że mają zamiar wkroczyć do Bukowiny. Podczas kiedy radykałscy radość swoją publicznie objawiają, stronnictwo konserwatystów opanował strach nie do opisania; a ten o wiele się jeszcze powiększył, gdy onegdaj w nocy nadeszła wiadomość, że Węgry przyszedli już do Kimpolung. — Wysłano natychmiast z garnizonu lwowskiego i tak już niezbyt mocnego 2 bataliony piechoty, baterię połową artylerii i szwadron szwoleżerów marszem przyspieszonym do Czerniowic. — Przez podróżnych dowiedzieliśmy się, że zbliżanie się Węgrów miasto to strachu wielkiego nabawiło, kassy cesarskie już popakowano wzamiarze uprowadzenia ich w bezpieczne miejsce, wiele rodzin i a szczególnie urzędników cesarskich zawczasu umyka. Stadnina cesarską odprowadzono już na granicę rosyjską, aby ją w razie potrzeby oddać pod opiekę władz rosyjskich. Nad granicą mołdawską stali kozacy i artyleria rosyjska z zapalonemi luntami. Dla zapobieżenia dalszemu wkraczaniu przez Karpaty, zwołują Austriacy pospolite ruszenie w powiatach stryjskim, stanisławowskim i kolomyjskim, a Rusini galicyjscy dla obsadzenia wawozów tworzą osobny korpus ochotników.

W ł o c h y.

Z Lombardyi. — Concordia z 6. Stycznia pisze: W Medyolanie czynią przygotowania wielkie do wojny. We wszystkich koszarach gromadzą bomby i rakiety kongrewskie. Kroaci dzielają nienawiść Radetzkiego przeciw biednym Medyolańczykom. Usiłują proletariat przeciw bogatszym podburzyć. Jednakże strach jaki Radetzki napędzić pragnie jest więcej pozornym niż rzeczywistym; kobiety chodzą jak dawniej w żałobie, a młodzież nosi krepę na kapeluszach. — W Bergamo zakaz niewychodzenia inaczej po godzinie 10 wieczorem jak z palącą latarnią w ręku, był powodem do szczególnej trójkolorowej iluminacji. Gdy bowiem rozporządzenie to wydano, wychodzili mieszkańcy po trzech z domów jeden z białą drugi z czerwoną a trzeci z zieloną latarnią. Tym sposobem w ciemnych ulicach błyszczały barwy włoskie, a władze nie mogły temu zapobiedz.

Lugano, dn. 7. Stycznia. — Rząd nasz w skutek doniesienia Radetzkiego wydał rozkaz aresztowania Mazziniego. Lecz środek ten był czysto ludzającym, gdyż Mazziniego nie ma już od dawna nietylko w kantonie ale nawet w Szwajcaryi. Ile nam wiadomo bawi teraz w Piemencie, i jeżeli się niemylnie w Genuy. Plakaty i pisemka ulotne, na które się Radetzki tak skarży nie pochodzą weale z Tessynu ale z Turynu.

Z tamtej strony granicy wciąż jeszcze źle się dzieje. W tym samym stopniu jak się Radetzki gotuje do wojny, w takim samym każe rozstrzelać. Dawniej służyło za pozór udane ukrycie broni, lecz teraz powód ten już cokolwiek przestarzał, trzeba wynaleźć coś nowszego, i tak Radetzki wpadł na pomysł niegorszy, każdego, którego dla widoków własnych chce rozstrzelać każe ogłosić emissariuszem Mazziniego z Tessynu. Tak go rzecz cała mało obchodzi, że nawet weale się o to nie troszczy, gdzie się Mazzini rzeczywiście znajduje, byle oskarżeniem swoim przynajmniej jaki kolwiek cień prawdopodobieństwa nadać. Prawdziwie fortel ten przewyższa o wiele wymysł gubernatora Weldena, podług którego Wiedeńczyków dla zbiegu okoliczności rozstrzelają i wieszają.

Z Rzymu piszą pod 3. Stycznia, że sejm konstytucyjny niebardzo coś przypada do smaku, i uroczystość wczorajsza odbyła się bardzo ozięble mimo wielkich przygotowań. Gwardyi niewiele wystąpiło, i pewnie to przeczuwano, gdyż wojsku regularnemu nakazano w zupełności stanąć pod bronią. Jazdy jedna część tylko wystąpiła i to pieszo. Sześć dział w try-

umfie oprowadzano. Pochód udał się do Piazza Popolo, gdzie palono ognie bengalskie, ztamtąd do kapitolu, gdzie Markowi Aureliuszowi włożono w rękę nową chorągiew trój kolorową. Duchowny jeden w świeckim ubiorze odczytał dokument sejm konstytucyjnego. Chodzi pogłoska, że junta się rozwiązuje: Camerata także się usunął i udaje się do krewnego swego prezesa rzeczypospolitej w Paryżu. Galletti sam nie może się utrzymać, a zastępców nie można znaleźć. Lombardia i Piemont gotują się na wzajem do wojny. Zamknięcie komunikacji naprzód z piemontskiej a potem lombardzkiej strony, zatamowanie handlu zwyczajnego, jest to środek, który się nieda długo utrzymać, aby nie miało przyjść do starcia się groźnego. — Równocześnie uderzyć mają na Wenecję. W ostatnich tygodniach sprowadzono wiele dział wielkiego kalibru ku Malghery, którą coraz ściślej obsadzają. Tymczasem rząd wenecki rozpiął wybory do zgromadzenia nieustającego, które kraj ma reprezentować. Na 1500 mieszkańców przypada 1 reprezentant, w ogóle 128; do którego Wenecja daje 33, Chioggia 9, wojsko 9 i t. d. Wybory odbyć się mają od 20. do 23. Stycznia; zgromadzenie to objera się na 6 miesięcy.

Z Rzymu, dn. 4. Stycznia. — W dniu ostatnim roku zeszłego zawiął generał Zucchi do portu Civitavecchii, przesłał parlamentarza do delegata, i dowiedziawszy się, że papież nieznajduje się w tém mieście, jak wieść niesła, płynął dalej na parostatku francuskim do Gaety. Ponieważ z odstąpieniem Gallettego i Cameraty władza wykonawcza prawie znikła, przeto ministerstwo zmuszonem będzie do postarania się o inną formę rządu dla państwa rzymskiego. (Zapewne republikańską)

Rzym, dn. 5. Stycznia. — Niedostatek energii i odwagi stojących na czele rewolucyi, utrudnia i wikła cały stan rzeczy; nie jedna jeszcze zmiana nastąpi nim się wszystko uporządkuje. Najnowszą z nich jest usunięcie się junty, której członkowie rzeczywiście za mało posiadali sprężystości, aby z zadania swego dostatecznie wywiązać się mogli, i dla tego Rzym rewolucyjny nie wiele na nich straci. Wczoraj pojawiła się tutaj trzecia protestacya papieża.

Turyn, dn. 6. Stycznia. — Circolo popolare, nasz klub demokratyczny, ogłosił spis kandydatów swoich na nadchodzące wybory. Nazwiska najwięcej znane po między nimi są: Giuseppe Mazzini, generał d'Apian, Garibaldi, Brofferio, Carlo Cattaneo z Medyolanu, i Pellegrini. O wyborze ich niemożna weale wątpić, zważając na postępy opinii publicznej pod względem demokracji i wojny.

Florenca, dn. 4. Stycznia. — Liczba nieznaczna osób z najniższej warstwy ludu wdarła się przedwczoraj do drukarni dziennika opozycyjnego La Vespia, rozbila formy, zabrała eksemplarze z należąciami do tego winietami, i spaliła na miejscu publicznym w obec wielkiej liczby widzów, których rzecz ta cała bawiła. Dziennik ten mnóstwem uszczypliwych i gburowatych artykułów wymierzonych przeciw ministerstwu wywołał niezadowolenie ludu. Potop prawdziwy dzienników maluczkich, karykaturkami i małemi artykułami uszczypliwymi, jako też i ceną niską, są bowiem po 3 i 6 fenigów, zatruwają prądziwie spokojne i łagodne umysły. — Zagajenie izb nastąpi przeciw dnia 10. Stycznia; jak słyhać wielki książę osobiście powita deputowanych, dla tego w tych dniach spodziewają się go z powrotem z Siery do kąd do rodziny swojej z odwiedzinami wyjechał. — Czy ministerstwo długo się utrzyma, zależeć będzie od kierunku jaki rzeczy w Rzymie wezmą. Jeżeli tamtejszy sejm konstytucyjny zbierze się rzeczywiście dnia 1. Lutego i ogłosi rzeczypospolitą, wtedy i w Florencyi jedynie ministerstwo Guerrazego jest podobnem. Dla tego opozycja w izbach będzie zapewne rozwoju tej kwestyi żywotnej Włoch oczekiwać.

F r a n c y a.

Paryż 14. Stycznia. — Dzienniki tulońskie donoszą pod dniem 8. b. m. co następuje: minister marynarki przesłał drogą telegraficzną rozkaz do tutajszego prefekta portowego, ażeby natychmiast następujące okręta parowe miał w pogotowiu do puszczenia się na morze śródziemne: 7 fregat parowych Labrador, Columbro, Magellan, Montezuma, Cacigue, Infernat i Orisoko, korwetę parową Veloce i 3 awizoz pierwszej klasy: Pharus, Narwal i Greyciois. Od wczoraj opatrują rzeczne okręty w potrzebne węgle. Dzień po dniu zdają sprawę admirałowi prefektowi wszyscy przełożeni, jak daleko uzbrowili te okręty parowe. Dziś wieczorem opuszcza mały okręt parowy Liamone w tajnej misyi port tuloński: sądzą, że udaje się do Gaety celem zawiadomienia o wyjeździe całej floty.

Generał Pelet dziś albo jutro uda się do Turynu, ze szczegółową misją, jak powiada półurzędowy Monitor wieczorny w sposób osobliwszy. Dziennik ten powiada: rozmaite pisma donoszą, że rząd przekonał się o konieczności wysłania do dworu sardyńskiego człowieka, któryby mógł dawać zbawienne rady królowi celem utrzymania pokoju lub prowadzenia wojny i że pod tym względem generał Pelet, otrzymał misję. Jego znajomość spraw politycznych i wojskowych w Europie i jego umiejętne stosunki z jeneralnym sztabem armii piemontskiej polecały go jako najstosowniejszego do tej misyi, która tylko przez krótki czas potrwa.

Univers donosi, że kardynał Girand zabrał na drodze do Gaety także kardynała Dupont z Bourges; kardynałowie ci mają w imieniu katolickiego duchowieństwa zaprosić papieża do Francyi. Rząd rzeczypospolitej polecił im oświadczyć to zaproszenie w jego imieniu.

Na wniosek Bucheza rada jeneralna departamentu Sekwany nałożyła podatek na bilardy.

Lacambre i Barthelemy, dwaj naczelnicy powstania czerwcowego, z których ostatni onegdaj skazany został na dożywotnie więzienie galerowe, a drugiego miał podobny los spotkać wkrótce, zbiegli ze swego więzienia znajdującego się w ulicy du Cheche Midi. Sądowe sprawozdania podają romantyczne szczegóły o tej ucieczce, które powtarzamy ku zbudowaniu czytelników. Więźniowie wylamali mur w swoich celach i przez dach obok stojącego domu szczęśliwie uszli. Ucieczka ta rozradowała wszystkie pisma demokratyczne, które zamieściły wyborną obronę Barthelemy przed sądem wojennym, obudzając podziw znawców.

W chwili, kiedy Barrot wzywa zgromadzenie narodowe do umiarkowania i zaufania, prokurator jego rozkazuje zabrać dwa dzienniki *Le Peuple* i *Gazette de France* w biurach, drukarniach i na pocztę.

Rozwiązanie zgromadzenia narodowego jest teraz kwestyą żywotną, którą zgromadzenie ma samo rozwiązać. Izba sama stanowić ma o swoim losie i wyrzec wyrok śniereci lub życia na siebie. Obelgi, oczerniania, groźby, zgorzienie odznaczało dyskusję, którą dwa stronnictwa ludu prowadziły. Wniosek pana Rateau ma być wzięty pod rozwagę zgromadzenia.

Czart przeklęty sprzymierzył się z całym rządem francuskim, czy to na czele jego stoi Cavaignac, czy Napoleon, czy Barrot, płata każdemu najzabawniejsze a przytem najdotkliwsze figle.

Rozbierzmy naprzód znaczenie tego wniosku. Zgromadzenie postanowiło wziąć wniosek pana Rateau pod rozwagę, to jest puścić go przez przetak komisyi, która zda o nim sprawę. Podczas tej pracy obradować będzie zgromadzenie. Nastąpi potem dyskusja w samym zgromadzeniu, a wniosek stanie się dopiero prawem po 3 obradach, z przedziałami 5 dni po każdej obradzie, według przepisu prawa nowego, które zgromadzenie uchwaliło.

Piotr Napoleon wystąpił przeciw Ludwikowi Napoleonowi, mówiąc za nierozwiązaniem się zgromadzenia. To rzecz uboczna. Główną pozostanie figurą Montalembert i Odilon Barrot. Obadwaj chcą rozwiązania zgromadzenia narodowego. Pierwszy legitymista, drugi orleanista chcą nowych wyborów i nowej izby, a Billault oskarża obudwóch, że mają zamiar dokonać nowego zamachu moralnego naksztalt 15. Maja. Dnia 15. Maja przeszłego roku rozporządził lud zgromadzenie mieszczańskie. Zgromadzenie to rozporządzone znów wróciło i zemściło się na ludzie dniami czerwcowymi. Odtąd sądziło się silnie ukonstytuowanym, chciało się wcielić w Cavaignaca, lud powtórnie je rozpędza nadając mu nieprzyjaznego prezydenta: Przez wybor Napoleona lud izbę moralnie zabił, dokonał moralnie 15. Maja. Teraz zgromadzenie powstaje i żali się, że chcą je moralnie zniszczyć i na kogoż się żali? Na własnych ministrów, a kto są ci ministrowie? Członkowie zgromadzenia, popierani przez znaczną część legitymistów i orleanistów. Stronnictwo więc Nationala, na dniu 15. Maja przez lud rozpędzone, w d. 10. Grudnia moralnie zniszczone, dopiero się teraz przekonywa, że chcą je zgubić moralnie, kiedy już jest zniszczone i poznaje dopiero teraz ciosy pierwsze, które na nie padają w tej chwili z przeciwniej strony. Lud chce koniecznie, ażeby inaczej sprawy jego prowadzono i dla tego ma swe wątpliwości i niedowierzania względem zgromadzenia narodowego, przeciw swemu domniemanemu lekarzowi. Lud musi sam się leczyć. Dla usunięcia tych wątpliwości potrzeba nowych wyborów.

Billault wyprowadzał z dowodzeń Montalemberta, obrońcy O. Barrota, najostrejsze pociski przeciw Barrotowi i dowodził, że izba powinna dalej obradować. Rola Barrota jaką odegrał, była smutna, był przymuszony

bronić się przeciw zbyt gorącej obronie Montalemberta, był zagnany do wystąpienia przeciw swemu przyjacielowi, i wszyscy czy to przyjaciele czy nieprzyjaciele Barrota wyznali, że on nigdy głębiej nieupadł. — Wystawmy sobie głowę olimpijską, która wyznaje, że ma katar! Jego wyborne gesta, jego głos brzmiący, jego cała retoryka zginęła w katarze! Ministerstwo zwyciężyło tylko kilku głosami. Cóż zgromadzenie pocnie w czasie w którym będą rozprawiać o jego życiu? Otwarcie powiadamy: 15. Maja może jedynie ocalić zgromadzenie przed nieprzyjaciółmi jego! Jego nieprzyjaciółmi są, Napoleon i Barrot. Są nieprzyjaciółmi jęj wewnętrznymi, a upadek jego przez nieprzyjaciół zewnętrznych dokonany, ocaliliby zgromadzenie przed wewnętrznymi jego nieprzyjaciółmi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Stycznia. — Z bożej łaski My Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rosyi, król Polski itd. — Zatwierdzeniem przez Nas w dniu 20. Stycznia 1847. roku zdaniem rady państwa oznaczone zostały, w rozwinieciu obowiązujących w cesarstwie przepisów, kary na osoby prywatne, zajmujące się tajnym przygotowywaniem bawelny strzelającej. Przyznawszy za konieczne postanowienie to zastosować i do królestwa polskiego, na przedstawienie Naszego namiestnika w królestwie, mieć chcemy: Art. 1. Osoby przekonane o tajne bez pozwolenia rządu przygotowywanie materii strzelającej z bawelny lub z innych jakichbądź materiałów, mają podlegać karom oznaczonym w art. 676 kodexu karnego z dn. 24. Marca 1847. r., za zakazane wyrabianie prochu i innych tego rodzaju artyleryjskich potrzeb. Art. 2. Dopóki rząd nie postanowi o ile i w jakiej ilości ma być dozwolone osobom prywatnym, dla ich użytku, wydawanie wspomnianych materii strzelnych, nowo-wynalezionymi sposobami wyrabianych, ma być wzbronione tymże osobom, bez szczególnego na to pozwolenia, materie takowe posiadać lub przechowywać, pod zagrożeniem kary za niedozwolone wyrabianie onych postanowionej. Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego i zamieszczenie onego w dzienniku praw, naszej radzie administracyjnej polecamy. — Dan w Petersburgu, d. 12. Grudnia 1848. r.

Mikołaj.

Przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu Ignacy Turkull.

— Komisyja rządowa przychodu i skarbu ogłosiła, iż wyrokami sądu wojennego przez JO. księcia namiestnika królestwa konfirmowanymi, następujące osoby za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały, a mianowicie: 1) Jan Marszand; 2) Konstanty Kalinowski; 3) Kazimierz Bazyli; 4) Felix Fijałkowski, wszyscy mieszczenie miasta Warszawy, jako czeladź u krawca Ludwika Schmidt w mieście Warszawie mieszkającego zostający; 5) Michał Podogórski syn Wincentego, expedytor poczty w mieście Brzesku pow. Miechowski; 6) Felix Jordan syn Teofila dzierzawca dóbr Kaczkowice w pow. Miechowski położonych; 7) Julian Jordan brat poprzedzającego; 8) Mieczysław Zarębski syn Ignacego, dzierzawca dóbr Dobiesławie w pow. Miechowski leżących; 9) Andrzej Koźmiński syn Stanisława, burmistrz m. Przeska w pow. Miechowski.

Najprzewielebniejszy Arseniusz, arcybiskup warszawski i nowogeorgowski, archimandryta Ławry poczajowski i zarządzający dyecezyą wolińską, nocą onegdajszą przybył do Warszawy. Przyjeżył wczoraj z rana przez duchowieństwo katedry NN. Trójcy, odbył ingres do tegoż kościoła, gdzie odprawił solenne nabożeństwo: w ukończeniu którego miał pasterską do zebranych na ten obrzęd naukę. Następnie prałat Nowicki, dziekan i oficyał katedralny, członek komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, powitał arcybiskupa stosowną do okoliczności objęcia przez niego obecnego dostojenstwa, przemową.

OBWIESZCZENIE.

W skutek przyjętego przez Król. Ministerstwo spraw wewnętrznych, wezwania Komitetu mającego na celu wystawienie pruskiego wojennego okrętu parowego, z składek wyborców pierwotnych oznajmiamy niniejszem:

iż podczas dni obiorczych 22. i 29. m. b. w każdym lokalu obiorczym znajdować się będzie puszką do składek dobrowolnych na wybudowanie pruskiego wojennego okrętu parowego.

Panowie Przewodniczący zechcą złożone na ten cel składki przesłać nam do dalszego przekazania onych, Komitetowi rzeczonemu.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1849.

Magistrat.

PRZESTROGA.

Następujące listy zastawne polskie: *Litt. B.* 282,000. 220,387. 278,671. 281,853. 284,303. 282,001. 282,026. 279,636. 279,638. 279,634. 226,496. po 5000 Złp.; *Litt. C.* 237,560. 217,651. 243,213. 246,135. 243,214. 205,436. 216,489. 209,071. 209,838. 314,254. 314,257. 314,471. po 1000 Złp.; *Litt. D.* 256,700. na 500 Złp.; *Litt. E.* 303,042. na 200 Złp.; także następujące

listy zastawne Wielkiego Księstwa Pruskiego: 8/4060. Bagrowo pow. Średzkiego 1000 tal. 35/4466. Nowiec pow. Szremskiego 500 tal. 9/5329. Gurowo pow. Gnieźnieński. 500 tal. 13/991. Czekanowo p. Odolanowski. 500 tal. 32/2187. Gościeszyn p. Babimostk. 100 tal. 35/7300. Wapno pow. Wągrowiecki. 100 tal. 81/11,027. Chłapowo p. Średzkiego 100 tal. z pozostałości ojca mego ś. pam. Xawerego Żychlińskiego z Szczodrowa zaginęły.

Ostrzegam w swojem i rodzeństwa mego imieniu przed ich nabyciem.

Brzostownia pod Xiążem w W. X. Poznańskim, dnia 30. Grudnia 1848 r.

Józef Żychliński.

Loterja.

Szanowne osoby, które mi zaleciły losy dla siebie odłożyć, raczą je teraz jak najprędzej odebrać, gdyż ciągnięcie pierwszej klasy dnia 24. m. b. nastąpi.

Nadkolektor loteryi Bielefeld.

Kłahma, z piersiowej herbaty Dra Graefe karmelki przeciw kaszlu i duszności, są zawsze do nabycia u

E. Buscha, na Fryderykowskiej ulicy pod Nr. 25.

Na Stym Marcinie pod Nrem. 42. jest od 1. Kwietnia r. b. kuźnia z mieszkaniem do wynajęcia.

Tymczasowe doniesienie.

Ludwik Winter, professor i mistrz akademicki zjedzie wkrótce do Poznania i przedstawić będzie sztuki z **egipskiej magii** własnego wynalazku i według własnej metody, pod tytułem:

Nowe wystawy pozornego czarnoksiężstwa,

albo cuda magii w kształcie humorystycznym. O bliższych szczegółach doniosą programy.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 19. Stycznia 1849. r.			
	od		do	
	Tal. agr. fen.	Tal. agr. fen.	Tal. agr. fen.	Tal. agr. fen.
Pszonicy szefel	1 23	4 2	2 3	
Zyta . dt.	— 27	9 1	—	
Jęczmienia dt.	— 22	3 —	28 11	
Owsa . dt.	— 14	5 —	16 8	
Tatarki . dt.	— 22	3 —	24 5	
Grochu . dt.	— 26	8 1	1 1	
Ziemniaków dt.	— 8	—	9 —	
Siana celnar	— 17	6 —	22 —	
Słomy kopa	4 —	—	4 10	
Masła garniec	1 20	—	1 25	